

SCRINIUM, SIGILLUM i SFRAGIS, mediewistyka i informatyka – między nimi krążył dr Dariusz Bednarek, z nimi się zaprzyjaźnił, starał się połączyć ich dorobek w formie baz danych, narzędzi i metod przydatnych w pracy archiwistów i sfragistyków. Do Archiwum Państwowego we Wrocławiu trafił 16 października 1986 r. i został tu na dłużej. Doktorat pt. „Cechy zewnętrzne dokumentów Bolesława III księcia legnicko-brzeskiego, ze szczególnym uwzględnieniem pisma” przygotował pod kierunkiem prof. Kazimierza Bobowskiego. Tytuł doktora nauk humanistycznych specjalność historia otrzymał na podstawie uchwały rady Wydziału Nauk Historycznych i Pedagogicznych Uniwersytetu Wrocławskiego 23 listopada 1994 r. Szybko dał się poznać jego otwarty umysł, otwarty na świat, na nowości, na współpracę. W latach 90. XX wieku zaczął być czynny w przestrzeni międzyarchiwalnej. Jego wiedza zawodowa i doświadczenie były wykorzystywane w pracach zespołów naukowych, dzielił się nimi na konferencjach naukowych, a także w kontaktach z młodszymi lub mniej doświadczonymi kolegami.



Już w 1992 r, zaangażował się w pionierskie prace Międzynarodowej Rady Archiwów, których celem była standaryzacja opisu archiwalnego. We wrocławskim archiwum od początku zajmował się komputerami, ich wykorzystaniem w archiwistce, w opracowaniu zasobu. W czasie VI Powszechnego Zjazdu Archiwistów we Wrocławiu w 2012 roku organizował sesję „Standaryzacja w archiwistyce światowej i polskiej. Teoria a praktyka”. Dorzucał też cegiełki do rozwoju nauki, na przykład biorąc udział w redakcji tłumaczenia na język polski Międzynarodowego słownika sfragistycznego. W XXI wieku współdziałał we wprowadzeniu do badań testowych systemu AtoM (Acces to Memory) i wykorzystaniu go do opracowania zasobu Archiwum Państwowego we Wrocławiu, a także we wdrażaniu systemu elektronicznego zarządzania dokumentacją.

Proponowane przezeń rozwiązania były testowane bądź znajdowały zastosowanie nie tylko na gruncie polskiej archiwistyki, ale też poza granicami kraju. Niektóre z Jego pomysłów, jak się z czasem okazało, powstały równocześnie z analogicznymi projektami zachodnioeuropejskimi, ale zupełnie niezależnie od nich. Często były przy tym dojrzsze. A archiwistyka i sfragistyka to tylko część Jego zainteresowań - zawodowych, popartych pasją prywatną. Wyprzedzał czas, w którym żył. Model opisu wzorca pieczęci, bytu wirtualnego, jest wybornym przykładem integracji informacji przy zastosowaniu systemu informatycznego. Projektował i uczestniczył w projektowaniu norm i działań, które nie zostały wdrożone, bo za trudne, zbyt skomplikowane, bo zmieniły się priorytety... Nie prowadził szkoleń w zakresie opracowania materiałów sfragistycznych, bo kompleksowe wskazówki do ich opracowania, które przygotował kierowany przez niego zespół naukowy, od kilku lat są w wersji projektu. Chciał skanować pieczęcie, aby je publikować w trójwymiarze. Nie zdążył zrobić wszystkiego; my też nie zdążyliśmy dotrzeć z nim do planowanych celów.

8 stycznia 2019 r. zmarł dr Dariusz Bednarek, był w drodze. 12 stycznia spocznie na Cmentarzu Grabiszyńskim we Wrocławiu.

Darek, pamiętam wysokiego mężczyznę z długimi włosami i w koszuli w kratę na Wydziale Historii przy ul. Szewskiej we Wrocławiu. Darek był starszym studentem i pewnie nie pamiętał studentek z niższych roczników. Potem okazało się, że zostaliśmy kolegami z pracy. Darek był jednym z moich pierwszych znajomych pracujących w Archiwum Państwowym we Wrocławiu. Pokój informatyków na II piętrze Archiwum nie będzie już taki sam.

Był miłośnikiem klasycznego rocka lat 60-70-tych, znawcą jego historii i kierunków jego rozwoju, chętnie i często słuchał zespołów rockowych.

Nie tylko realizowaliśmy wiele projektów, ale lubiliśmy wspólnie pracować. Kiedy bywały trudności w rozwiązaniu jakiegoś zagadnienia, mawialiśmy, że gdyby to było proste, każdy poradziłby sobie. Darek był dla mnie przez większą część życia zawodowego tym, z kim nie bałem się podejmowania wyzwań. Uważałem Darka za przyjaciela i nie mam jak wypełnić pustki, którą pozostawił.

Był przy tym zapalonym dyskutantem potrafiącym twardo bronić swojego stanowiska, wysuwając merytoryczne argumenty, ale - co dziś rzadkie - nie przekraczając granic wyznaczanych przez kulturę osobistą.

Myślał, miał własne zdanie, nie na poklask. Potrafił zganić, ale pochwała, czy nawet aprobata z jego strony miały duże znaczenie. Kulisom prac zespołowych z udziałem Darka towarzyszą legendarne już opowieści – muzyczne, kulinarne. On sam stał się bohaterem anegdot krążących między znajomymi. Podobno pierwszą po ślubie marynarkę kupił, kiedy potrzebna była kłapa do wpięcia odznaczenia państwowego.

Kiedy myślę o Darku, uśmiecham się. Widzę jego wielką postać w czarnej koszulce w smoki, żywo dyskutującego o archiwistyce, sfragistyce, o muzyce rockowej, filmach i sprawach tego świata. Cudowne było spotkać na swojej drodze kogoś takiego jak On. Niezapomniane będą dla mnie, spotkania naszego zespołu sfragistycznego, które w gruncie rzeczy otwierały przed nami archiwistykę w całym nowym wydaniu, opartą na światowych standardach. To tak, jakbyśmy przechodzili od świata opisywanego przez fizykę Newtona do opisu świata Einsteina i mechaniki kwantowej. Darek ze swoim otwartym umysłem był dla nas niezrównanym mistrzem.

Dariusz Bednarek (1961 - 2019)

Wpisany przez ArchNet

piątek, 11 stycznia 2019 17:17 - Poprawiony piątek, 11 stycznia 2019 18:37



Przyjaciele